

Brak możliwości uznania ojcostwa dziecka urodzonego poza małżeństwem przez mężczyznę, który został ubezwłasnowolniony

Krušković przeciwko Chorwacji (orzeczenie – 21 czerwca 2011r., Izba (Sekcja I), skarga nr 46185/08)

W lutym 2003 r. Branko Krušković, cierpiący na zaburzenia osobowości w rezultacie długotrwałego nadużywania narkotyków, został ubezwłasnowolniony na podstawie opinii psychiatry. Jego opiekunem została najpierw matka, potem we wrześniu 2006 r. ojciec i wreszcie pracownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Opatii.

W sierpniu 2007 skarżący złożył oświadczenie w biurze Rejestracji Urodzeń w Rijeci, że jest ojcem urodzonej w czerwcu tego roku dziewczynki – K. Uczynił to za zgodą matki dziecka. W rezultacie został wpisany do aktu urodzenia jako jego ojciec.

Po otrzymaniu informacji, że jest on ubezwłasnowolniony, urząd wszczął postępowanie mające doprowadzić do unieważnienia jego rejestracji jako ojca. W październiku 2007 r. sądy zarządziły zmianę treści aktu urodzenia motywując to tym, że osoba ubezwłasnowolniona nie jest uprawniona do prawnie ważnego uznania dziecka. Postępowanie o ustalenie ojcostwa wszczęte przez ośrodek pomocy społecznej nadal toczy się.

W skardze do Trybunału Branko Krušković zarzucił, że odebrano mu prawo do zarejestrowania ojcostwa swego biologicznego dziecka urodzonego poza małżeństwem (art.8 Konwencji).

Trybunał przypomniał, że już wielokrotnie wcześniej potwierdzał, iż postępowanie w sprawie ojcostwa objęte jest art.8 a pojęcie „życie rodzinne” w art.8 nie ogranicza się wyłącznie do relacji wynikających z małżeństwa i może również rozciągać się na inne wystarczająco trwałe faktyczne „więzi rodzinne”.

Sprawa ta różniła się od innych wcześniej rozpatrywanych dotyczących ojcostwa, bo sam skarżący nie wszczął żadnego postępowania sądowego o ustalenie ojcostwa, twierdził jedynie – za zgodą matki dziecka – że jest biologicznym ojcem K.

Relacje prawne między dzieckiem urodzonym poza małżeństwem i jego naturalnym rodzicem są objęte art.8 Konwencji. Dotyczy on w istotnym stopniu ochrony jednostki przed arbitralną ingerencją władz publicznych, co nie oznacza, iż wymaga on od państwa wyłącznie powstrzymania się przed taką ingerencją. Poza tym negatywnym obowiązkiem mogą również istnieć obowiązki pozytywne nieodłączne od skutecznego poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, które mogą obejmować działania mające zapewnić poszanowanie życia prywatnego nawet w sferze stosunków między jednostkami.

Granice między obowiązkami pozytywnymi i negatywnymi państwa na podstawie art.8 nie poddają się precyzyjnej definicji, zasady mające zastosowanie są jednak podobne. Przy

ocenie istnienia takiego obowiązku należy zwracać uwagę na wymaganą właściwą równowagę między interesem ogólnym i interesami jednostki. W obu przypadkach państwo korzysta z pewnej swobody, która jednak nie jest nieograniczona. Trybunał jest odpowiedzialny za zapewnienie, aby państwa przestrzegały tych zobowiązań i jest uprawniony do ostatecznego rozstrzygnięcia, czy dane ograniczenie można pogodzić z gwarancjami art.8 Konwencji. Oznacza to, że krajowy margines swobody pozostaje równocześnie pod kontrolą europejską.

Trybunał zgodził się, że ograniczenia praw osób ubezwłasnowolnionych nawet, jeśli nastąpiły w sferze ich życia prywatnego i rodzinnego, zasadniczo nie są sprzeczne z wymaganiami art.8. Powinny im jednak towarzyszyć właściwe gwarancje proceduralne.

W związku z tym Trybunał przypomniał zasadniczo subsydiarną rolę Konwencji. W systemie ochrony na jej podstawie do władz krajowych należy początkowa ocena, czy istniał problem publicznej troski upoważniający do ograniczeń praw osobistych i wymaganych działań prowadzących do jego rozwiązania. Zgodnie z tą zasadą również to władze krajowe muszą w pierwszej kolejności zapewnić, aby wszelkie działania uznane przez nie za odpowiednie, były zgodne z ich zobowiązaniami na podstawie Konwencji. Zadanie Trybunału ogranicza się zaś do nadzoru na ich implementacją przez państwa.

Trybunał nie mógł więc zastąpić właściwych władz chorwackich w poszukiwaniu najbardziej odpowiednich metod sądowego ustalania ojcostwa, ale na ocenie na podstawie Konwencji podejmowanych przez nie decyzji w ramach posiadanej swobody. Trybunał musiał więc zbadać, czy Chorwacja w kwestii ojcostwa skarżącego nie naruszyła swego pozytywnego obowiązku wynikającego z art.8 Konwencji.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami skarżący nie mógł złożyć żadnego oświadczenia, iż jest ojcem K. Jako osoba ubezwłasnowolniona nie był uprawniony do wszczęcia żadnego postępowania w tym zakresie będąc pod tym względem całkowicie uzależniony od właściwego ośrodka pomocy społecznej.

Zdaniem Trybunału, osoby w sytuacji, takiej jak skarżący, mają żywotny interes chroniony w Konwencji w ustaleniu prawdy biologicznej o ważnym aspekcie ich życia prywatnego i rodzinnego oraz w jej prawnym uznaniu.

Skarżący nie mógł samodzielnie doprowadzić do potwierdzenia jego ojcostwa ani wszcząć jakiegokolwiek postępowania, aby je udowodnić. Taką sytuację można uznać za usprawiedliwioną w przypadku osób ubezwłasnowolnionych, chodzi bowiem o ochronę ich przed zobowiązaniami niosącymi konsekwencje prawne sprzecznymi z ich interesami albo z faktami. W tym przypadku jednak skarżący i matka dziecka panowała zgoda między nim i matką dziecka, co do tego, że jest on jego biologicznym ojcem.

Zaraz po urodzeniu K., 30 czerwca 2007 r., złożył oświadczenie, że jest jej ojcem. Nie mogło ono być prawnie skuteczne, bo był ubezwłasnowolniony. Władze nie wezwały jednak jego ojca, który był w tym czasie - jak się wydaje - jego opiekunem prawnym, do wyrażenia zgody na uznanie przez syna ojcostwa tego dziecka. Jeśli natomiast w tym czasie opiekunem była już pracownica Ośrodka Pomocy Społecznej w Opatii, było to jej obowiązkiem. Wchodził tu niewątpliwie żywotny interes skarżącego. Mimo to właściwy ośrodek pomocy społecznej nie uczynił nic od czasu urodzenia się dziecka i podjęcia przez skarżącego starań o zarejestrowanie swego ojcostwa, aby mu w tym pomóc.

Zdaniem rządu jedynym możliwym sposobem uznania ojcostwa było wszczęcie postępowania cywilnego w tym celu przez właściwy ośrodek pomocy społecznej. W takim postępowaniu ma on jednak wyłącznie status pozwanego, a przecież nigdy nie zaprzeczał swemu ojcostwu, przeciwnie – sam tego żądał.

Ponadto, chociaż postępowanie takie może być wszczęte do czasu ukończenia przez dziecko osiemnastego roku życia, organy odpowiedzialne za skarżącego nie miały takiego obowiązku i w rezultacie nie istniał żaden termin na podjęcie przez nie działań w związku z twierdzeniem skarżącego, że jest on biologicznym ojcem K. Ośrodki pomocy społecznej mają więc nieograniczoną swobodę decydowania, kiedy miałyby podjąć jakieś działanie, aby w przypadku osoby ubezwłasnowolnionej doprowadzić do ustalenia i zarejestrowania ojcostwa albo każde inne działanie.

W rezultacie skarżący znalazł się w próżni prawnej aż do czasu wszczęcia postępowania w celu ustalenia jego ojcostwa. Poza tym w żaden sposób nie mógł do tego ośrodka zmusić. W rezultacie upłynęło ponad 2,5 roku od złożenia przez niego oświadczenia, iż jest ojcem a wszczęciem przez ośrodek procedury sądowej.

Trybunał nie mógł zgodzić się twierdzeniem rządu, że sytuacja ta leżała w najlepszych interesach skarżącego lub dziecka. Dziecko urodzone poza małżeństwem ma bowiem również żywotny interes w posiadaniu informacji koniecznej do ustalenia prawdy dotyczącej ważnego aspektu tożsamości osobistej, więc wiedzy o swoich biologicznych rodzicach.

Nie została więc zachowana właściwa równowaga między interesem publicznym w ochronie osób ubezwłasnowolnionych przed oświadczeniami mogącymi wyrządzić szkodę im samym lub innym osobom oraz interesem skarżącego w tym, aby jego ojcostwo zostało prawnie uznane.

Ośrodek zwlekając tak długo z wszczęciem postępowania sądowego doprowadził do sytuacji, w której przez długi czas twierdzenia skarżącego i matki dziecka, iż jest on jego biologicznym ojcem, były bez widocznych powodów ignorowane. W tych okolicznościach Trybunał uznał, że państwo nie spełniło swojego pozytywnego obowiązku

zagwarantowania prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. Doszło więc do naruszenia art.8 Konwencji (jednogłośnie).

Chorwacja musi zapłacić skarżącemu 1800 euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić mu koszty i wydatki.

Uwagi:

Na wokandę Trybunału coraz częściej trafiają sprawy, w których rzecz dotyczy praw osób ubezwłasnowolnionych, całkowicie czy częściowo. Nie tak dawno temu chodziło o możliwość głosowania w wyborach, teraz o uznanie ojcostwa. Niewykluczone, że niedługo mogą pojawić się kwestie związane np. z małżeństwem. Dotychczas można było mieć wrażenie, że w pewnych obszarach życia zbyt łatwo i automatycznie rezygnowaliśmy z zapewnienia takim osobom praw, które – nawet, jeśli nie wszystkie - mogłyby posiadać bez szkody dla interesów swoich i otoczenia. Wyrok w tej sprawie jest kolejną zachętą do refleksji na temat gwarancji dla tej kategorii szczególnie upośledzonych.